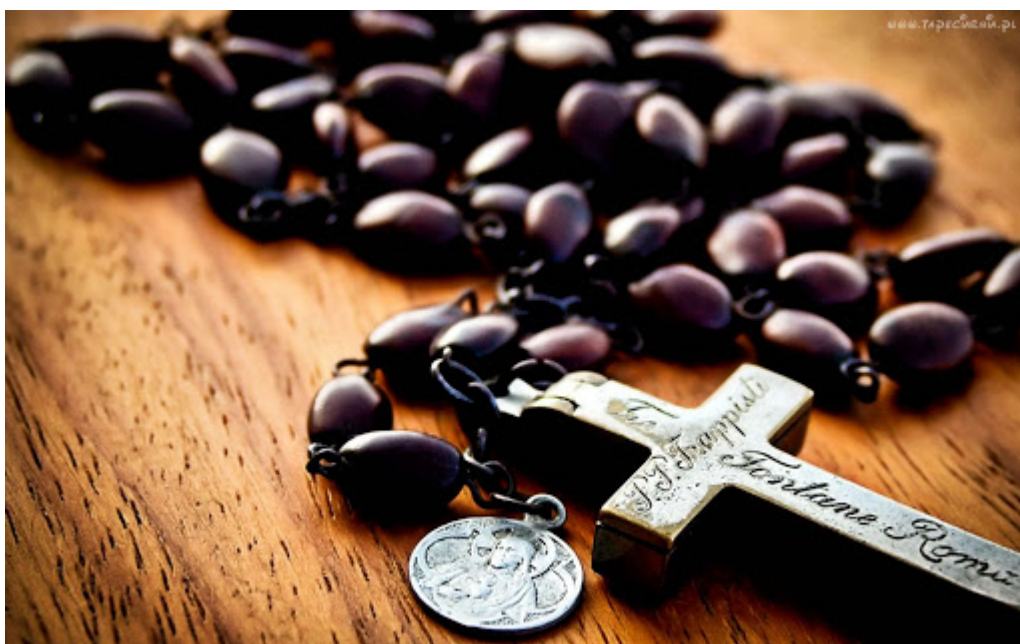


Wielkie parafialne dzieło – Bractwo Różańcowe



Tuż obok mnie, na biurku, jest ułożony spory stos *Zeszytów Róż Różańcowych* dokumentujących ogromną rzeszę osób codziennie odmawiających przynajmniej jedną tajemnicę różańca. Mówię: przynajmniej, bo wiem, że wiele z tych osób każdy dzień rozważa jedną część różańca, jeśli nie więcej. Niektórzy czynią to już wczesnie rano, przed wyjazdem do pracy, inni chętnie odmawiają różaniec w drodze do pracy, w samochodzie, w autobusie, w pociągu. Wielu z nas najchętniej czyni to wieczorem, jako duchową konkluzję mijającego dnia połączoną z wdzięcznością za okazaną dobroć Pana Boga. Więc patrząc na ten piętrzący się obok mnie stos *Zeszytów* widzę wielką Górę modlitwy, wielkie dzieło Boże w poszczególnych ludziach, dokonujące się w nich i przez nich, w ich życiu osobistym, rodzinnym, we wspólnocie naszej parafii i całego Kościoła. Wśród tych osób są młodszy i starsi, są zmagający się z trudnymi chorobami, ale i w pełni sił życiowych. Niektórzy zmagają się z różnymi przeciwnościami losu albo po prostu z codziennymi obowiązkami, rodzinnymi czy zawodowymi. Prosty rachunek podpowiada, że tych osób jest wielka rzesza, bo aż siedemset! ($35 \times 20 = 700$). Już sam rachunek matematyczny jest

imponujący, a cóż dopiero ten bilans duchowy, jedynie Panu Bogu znany. Z pewnością możemy powiedzieć, że każdy członek tej wielkiej wspólnoty modlitwy wkłada do niej swoją część, ale ma też udział w tym wielkim banku zasługi, jaki daje ta codzienna wspólna modlitwa. Jak wiele daje ona parafii i całej wspólnotie Kościoła. Jak pisze pewien egzorcysta: *Za pośrednictwem osoby opanowanej przez demona szatan powiedział mi: każde Zdrowaś Maryjo z różańca jest dla mnie jak uderzenie obuchem w głowę. Gdyby chrześcijanie znali moc modlitwy różańcowej, byłoby już po mnie!*

Oczywiście, pragnę w tym miejscu wszystkim podziękować, bo też sam mam swój skromny udział w tej wielkiej modlitewnej wspólnoty. Musimy się ciągle wzajemnie mobilizować, bo tu idzie o wielkie sprawy. Proszę się nie przejmować jeśli może w jakiś dzień opuścimy swoją *tajemniczkę*, z powodu zmęczenia czy po prostu zapomnienia, jutro możemy to nadrobić. W Kościele istnieje zasada: *Ecclesia supplet* czyli *Kościół uzupełnia*. W tak wielkiej wspólnoty zawsze będą osoby, które uzupełnią zaistniałe, tu czy tam, braki. Dotyczy to również **brakujących członków, a jest ich 22!** w różnych Różach, najczęściej **po jednej osobie**. Większość Róż stanowi zwarty różańcowy sznur, i to cieszy, bo właśnie tak powinno być. W Wielkim Poście Kościół, oprócz jałmużny i postu, zachęca nas do **modlitwy**. Wstąpienie do Bractwa Różańcowego i podjęcie trudu odmawiania codziennej *tajemniczki* to **kapitałne postanowienie wielkopostne**, które sprawi, że polubimy tę modlitwę w całym roku. Gorąco zachęcam odważnych, młodszych i starszych, do podjęcia tej pięknej i życiowo wartościowej decyzji, która może wnieść w nasze życie wiele dobra, mocy i światłości Bożej. **Chętnych i wielkodusznych zapraszamy do zakrystii, by tam dokonać wpisu do Bractwa Różańcowego**, do tej wielkiej i żywej wspólnoty ludzi modlących się. Nie zwlekajmy z tą decyzją. **[proboszcz]**